Cena egz. 100 mk.

Nr. 44. ŁUCK, dnia 12 listopada 1922 r. Rok II.

GŁOS WOŁYŃSKI

WYCHODZI RAZ NA TYDZIEŃ.

REDAKCJA w Łucku, ul. Jagiellońska 60, otwarta codziennie od 5-ej do 7-ej po południu.
ADMINISTRACJA w Łucku, ul. Jagiellońska 60, otwarta codziennie od 10 rano do 3 po poł. i od 5 po poł. do 7 wiecz.
KANTORY: w Równem, Dubnie, Krzemieńcu, Kowlu, Sarnach, Ostrogu, Korcu, Włodzimierzu-Wołyńskim, Zdołbunowie.
KONTO CZEKOWE w P. K. O. № 80.165.

Zarząd S-ki Akcyjnej pod firmą

Polskie Towarzystwo Zakładów Drukarskich na Wołyniu

„POLDRUK"

Spółka Akcyjna

niniejszym wzywa pp. akcjonarjuszów S-ki, zgodnie z §§ 19-36, statutu

na Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie,

które odbędzie się w Łucku, w dniu 9 grudnia r. b., o godz. 6-ej po południu, w lokalu klubu polskiego „OGNISKO", z następującym porządkiem dziennym:

1. Sprawozdanie o sytuacji finansowej „S-ki Akcyjnej",
2. Reorganizacja S-ki i powzięcie decyzji co do jej dalszego istnienia,
3. Sprawa wydawnictwa „Głos Wołyński".

Zgodnie z § 23 statutu każdy akcionarjusz ma prawo uczestniczenia w zebraniu osobiście lub przez swego pełnomocnika. Pełnomocnikiem może być tylko akcjonarjusz, jedna osoba nie może mieć więcej nad 3 pełnomocnictwa.

Zgodnie § 24 każde 20 akcji na okaziciela i każde 10 akcji imienych dają prawo do jednego głosu.

Zgodnie z § 25 Statutu akcjonarjusze, posiadający akcje na okaziciela, winni conajmniej na 7 dni przed Walnem Zgromadzeniem złożyć w Zarządzie (Związek Ziemian Wołynia w Łucku, ul. Piękna 5) swoje akcje lub świadectwa depozytowe lub zastawowe Instytucji kredytowych, rządowych lub prywatnych, działających na obszarze Rzeczypospolitej na mocy odnośnych statutów.

Zgodnie z § 31 Statutu Walne Zgromadzenie będzie ważnem w obecności akcjonarjuszów, reprezentujących przynajmniej $^{1}/_{6}$ część kapitału zakładowego.

774—2—1

GŁOS WOŁYŃSKI

Czasopismo polityczno-społeczne i literackie.

Nr. 44. ŁUCK, 12 listopada 1922 r. **Rok II.**

Po wyborach na Wołyniu.

Zorganizowana mniejszość żydowska, rozporządzająca kolosalnymi środkami na akcję wyborczą, posiadająca doskonałą organizację i ciemne wpływy na masy ludowe, przy pomocy organizacji ukraińskiej „Proświta", którą bogato wyposażyła w środki na dziś i na jutro, odniosła w wyborach na Wołyniu tak wielkie zwycięstwo, że ogólna ilość głosów, jakie padły na wszystkie listy polskie, jest mniejszą, niż stosunek procentowy ludności polskiej do rdzennej ludności Wołynia.

Żydzi zawsze posiadają największe wpływy tam, gdzie jest największa ciemnota. Najjaskrawszym przykładem tego jest dzisiejsza „Bolszewja", której powstanie i istnienie na gruzach dawnej Rosji jest dziełem wpływów żydowskich. Jest rzeczą charakterystyczną, że lud rosyjski i ukraiński, który jest bardzo skłonnym do przyjęcia hasła „rżnąć żydów" i który nieraz już dawał hasła tego wymowne świadectwa, jest jednocześnie najposłuszniejszym pachołkiem zorganizowanego żydowstwa.

Nic też dziwnego, że ciemne masy ludowe na Wołyniu poszły całkowicie pod komendę żydów, i że lista wyborcza № 16 osiągnęła niebywały sukces. Jest jednak w tej sprawie rzeczą nad wszelki wyraz pożałowania godną, że społeczeństwo polskie, które od pierwszych chwil, gdy tylko zaczęła być mowa o wyborach, nawoływaliśmy do zachowania postulatu solidarności narodowej, tego jedynie słusznego wskazania nie usłuchało i rozbiło się na 3 obozy: listy № 6 (Rady Ludowe), № 8 i 12 (Chrześcijański Związek Jedności Narodowej i Centrum Polskie) i lista № 22 (Państwowe Zjednoczenie na Kresach). O listach № 2 (P. P. S.) i № 3 (Wyzwolenie) niema nawet co mówić, gdyż listy te otrzymały tak znikome ilości głosów, że mogą być w rachubę nie brane, i nawet jeżeli im chodziło o tak zwane „policzenie się", to rezultat tego policzenia własnych sił przedstawia się wprost skandalicznie.

Opierając się na przybliżonych, ryczałtowych cyfrach, stwierdzić należy, że lista № 16 otrzymała na całym Wołyniu 210.000 głosów, listy zaś polskie, jak następuje:

Nr. 22	14.200
Nr. 8 i 12	11.600
Nr. 6	6.400
Nr. 3	3.000
Nr. 2	2.400
Ogółem . .	37.600

Z cyfr powyższych widać jaknajdokładniej, że gdyby listy polskie nie były uległy tak fatalnemu rozbiciu, to nawet przy tak potężnej agitacji, jaką rozwinął blok mniejszości narodowych, mogliśmy byli uzyskać 1 lub 2 mandaty. Gdyby zaś z naszej strony było więcej energji, to przy zupełnej solidarności, było rzeczą możliwą uzyskać w każdym z trzech okręgów po jednym mandacie.

Ale dla doprowadzenia do skutku owej, tak bardzo pożądanej i niezbędnej solidarności narodowej potrzeba dobrej woli i kompromisu, tymczasem u nas rzeczy te pojmuje się w ten sposób, że, nawet nie mając żadnej przewagi nad drugą grupą, proponuje się jej krótko i węzłowato: głosujcie na naszą listę, bo tylko nasza lista jest listą monopolowych partjotów, a tylko nasz program jest narodowym i nieomylnym.

Kto szczerze chce kompromisu i kto z wielką odpowiedzialnością i z głębokim rozumem obywatelskim zdaje sobie sprawę z naszego położenia na Wołyniu, ten musi z programu swojego usunąć to naczelne „precz", które nas dzieli, i musi wystawiać takie kandydatury, na które wszyscy zgodzić byśmy się mogli i które nie są uzależnione od danego zgóry zobowiązania partji, że się pójdzie pod jej komendę z owem „precz" na czele.

Niema co obwijać w bawełnę. Podzieliły nas nie programy polityczne, lecz programy „osobowe". Podzieliła nas kwestja prezydentury Rzeczypospolitej. Kto chce pojednania, choćby już tylko w sprawie głosowania do Senatu, ten musi wziąć rozbrat z owem „precz", wystawionem jako naczelne hasło programu politycznego.

Klęska nasza na Wołyniu jest wprost haniebną. 14% ludności polskiej, ludności, która tu stanowi przeszłość i przyszłość kulturalną tego kraju, która jakościowo przez swoje wartości intellektualne, ważona na sprawiedliwej szali, przedstawia znacznie wyższą wartość od całej reszty mieszkańców Wołynia, która wreszcie ma obowiązek bronienia tu i utrwalania państwowości polskiej, nie będzie miała swojego przedstawicielstwa w sejmie Rzeczypospolitej. Jest to wynik tak potworny, że rząd nasz powinien z tego wyciągnąć odpowiednie konsekwencje i otoczyć odpowiednią opieką polskość na kresach. Pomnażanie wiejskiej ludności przez żywioł kolonizacyjny, zarówno cywilny, jak i wojskowy (osadnictwo wojskowe), nic tu nie pomoże. Są na to niezbite dowody z poszczególnych komisji obwodowych, że ci teoretyczni pomnożyciele i rozsadnicy polskości głosowali solidarnie z otaczającą ich większością ukraińską na listę № 16.

Głosowali tak dlatego, że nie chcieli się wyróżniać, że chcą zgody z tutejszą ludnością, że wreszcie ulegają wpływom przemożnej większości. Tylko zwarte i uświadomione politycznie większe skupienia polskie przedstawiają obronę przeciw majoryzacji przez tutejszą ludność. Miasta na Wołyniu muszą z dzisiejszych środowisk czysto żydowskich przeistoczyć się w miasta polskie, i gdyby część tych kolosal-

nych sum, jakie rząd przeznacza na kolonizację polską na wsi wołyńskiej, poszła na cele podniesienia przemysłu, handlu i rzemiosł polskich, oraz na podniesienie kultury polskiej w miastach Wołynia, to z pewnością rezultat wyborów nie był by takim, jakiego jesteśmy świadkami i ofiarami.

Lwów i Wilno — to wymowne przykłady, godne do naśladowania na Wołyniu.

Drożyzna a urzędnicy państwowi.

Niedawno, bo na listopad, urzędnicy państwowi otrzymali znaczną podwyżkę swych poborów w postaci procentowego dodatku do poprzednich swych poborów. Zanim jednak stało się to faktem dokonanym podniosły się ceny na wszystkie przedmioty użytku powszedniego i niepowszedniego o zgórą 100 proc. Zamiast więc radości zapanowało wśród braci urzędniczej jeszcze większe przygnębienie. Bo i jakże inaczej być mogło. W dniu, kiedy parjasi ci otrzymali 15% dodatku płacić już musieli za bułkę, za którą niedawno jeszcze płacono 100 marek — tylko 200 marek, a za jajecznicę z trzech jaj zamiast 150 marek płacili już 450 mk., nie mówiąc o takich wydatkach jak przyszycie nowych podeszw, cena których w tym samym czasie podniosła się o 200 i 300 proc.

Nic więc dziwnego, że pracownicy państwowi, niebacząc na szumnie zareklamowane dodatki, obliczają swe zasoby pieniężne na przeciąg jednego tygodnia. A później? z czego żyć, przeważnie z rodziną, w ciągu trzech dalszych tygodni? Jak się przygotować na przyjęcie zbliżającej się zimy, kiedy za marną furkę drzewa, która wystarcza na ogrzanie nędznego mieszkania przez 7 do 10 dni, zapłacić trzeba 15 do 20 tysięcy marek, a zaopatrzenie okien na zimę kosztuje kilkanaście tysięcy?

U nas, na kresach wschodnich, kwestja ta przybiera bardziej ostre kontury niż w innych dzielnicach państwa, gdyż drożyzna tu jest większa. Każdy produkt, najpowszedniejszy nawet, jak chleb, bułka, zapałki i t. p. kosztuje np. w Łucku o 30 do 50 proc. drożej niż w sąsiedniej Małopolsce. Dlaczego? — to tajemnica tutejszych handlarzy.

Ale również tajemnicą, i to niezbadaną, jest uchwała rady ministów odejmująca tutejszym urzędnim tzw. dodatek kresowy, którego, wobec wzrastającej drożyzny, niewyrówna przesunięcie takiego Łucka z drugiej do pierwszej klasy drożyźnianej.

Wobec takiego wprost katastrofalnego położenia — jak donoszą z Warszawy — wśród organizacji urzędniczych odbywa się obecnie wymiana zdań o konieczności wszczęścia odpowiedniej akcji zbiorowej dla uzyskania dalszej pomocy ze strony rządu.

W sprawie tej przyjechały do Warszawy delegacje urzędników państwowych z Małopolski i Łodzi, które mają się porozumieć z warszawskiemi organizacjami urzędniczemi i związkiem pracowników poczty i telegrafów, aby wspólnie udać się do prezydenta ministrów i przedstawić mu groźne położenie urzędników państwowych, wywołane nową falą drożyzny.

Według pogłosek, notowanych przez prasę codzienną, urzędnicy mają domagać się od rządu wyznaczenia im na listopad jeszcze 50 proc. dodatku na utrzymanie się do pensji grudniowej z warunkiem atoli, aby dodatek ten wypłacony został nie później jak 15-go b. m.

Akcji tej, warstwy ludności najbardziej dziś upośledzonej, a dźwigającej na swych barkach najcięższe brzemię utrzymania państwa i zaspokojenia jego potrzeb, życzymy ze szczerego serca powodzenia zupełnego. Pragniemy jednak zwrócić uwagę czynników decydujących na położenie urzędników państwowych na kresach wschodnich. Tu bowiem wytworzyła się sytuacja straszliwa, na którą składa się oprócz panującej drożyzny, o wiele większej niż w innych dzielnicach, kompletny brak mieszkań, powodujący, że większość urzędników familijnych zmuszona jest prowadzić i utrzymywać dwa domy, oraz niepewność jutra, gdyż przeważna część pracowników państwowych na kresach dotychczas nie jest stabilizowaną na swych posadach.

W warunkach takich praca tych ludzi winna być oceniana inaczej niż w centralnych województwach i winna też być wynagrodzaną le-

---

Ala Rosé-Drewnowska.

Nocy jesienna...

Nocy jesienna! Przez żelazne wrota
Przeszłość odchodzi i nigdy nie wraca...
Tobie, gdy księżyc się chmurą omota,
Jeszcze Izydy wzrok rąbki rozzłaca
I chociaż jeden promień trwa na straży
By nieść ci uśmiech jej zakrytej twarzy.

A choć zagaśnie bogini dyadem
Wiesz, że powróci na niebios sklepienie
Jak te gołębie, co spłoszone stadem
Ulecą w lasy — a wieczór je zżenie
I znów Izyda osnuje cię złotem
Swoich promieni — i gwiazd kołowrotem.

Nocy jesienna! Nad dolą człowieka
Księżyców blaski mamidłem i cieniem...
Szczęście przemija — a życie ucieka,
Godziny prawdy stają się wspomnieniem,
Blask jeno śćmiony kształt nikły omota
I rozsłoneczni go chyba — tęskota.

Biały domek...

Biały domek, dach blachą pokryty,
A przed domkiem malew wysmukłych rzędy
I wyniosłych słoneczników pędy;
Płot zczerniały, fasolą owity.

Czerwienieją wiśnie w starym sadzie,
Lipy pachną, a róże się śmieją
Jak dziewczyna, gdy kwitnie nadzieją
Nie wiedząca o złem, ni o zdradzie.

Biały domek... Hen, na wschód, daleko
Biały domek stał w sadzie nad rzeką
I lip wonne rozpylał okwiecia...

Biały domek... Martwe stoją ściany...
Duch uleciał z nich polski, kochany,
Po szerokim rozleciał się świecie...

piej, a zatem dodatek kresowy powinien być nie tylko przywrócony, lecz zwiększony przynajmniej do 50 proc. pełnych poborów reszty urzędników. Wtedy być może na kresach wstrzymany będzie odpływ z urzędów lepszych i zdolniejszych sił, a nawet może zachęci to urzędników z innych dzielnic, którzy posiadają większe wyrobienie i rutynę, do przenoszenia się na kresy. Sprawa ta, ze względu na ogólne stosunki polityczne na kresach, zasługuje na poważne zastanowienie się i rozumne załatwienie — oby, jak u nas często się zdarza, nie spóźnione.

Zmiana ustroju w Turcji.

Bieg wypadków w Turcji doprowadził do detronizacji sułtana i usunięcia rządu konstantynopolskiego. Stało się to wskutek uchwały zgromadzenia narodowego w Angorze, powziętej w dniu 1 b. m. Historyczna ta uchwała, jednomyślnie powzięta brzmi:

„Od dn. 16 marca 1920 r. i po wieczne czasy rząd narodowy spoczywa w rękach zgromadzenia narodowego. Żadna inna forma rządu nie będzie uznaną, jak również nie będzie uznane osobiste panowanie na wzór konstantynopolitańskiego. Kalifat pozostanie w rękach domu Osmańskiego, atoli zgromadzenie narodowe wyznaczy księcia, który dzięki swemu charakterowi i zaletom moralnym okaże się godny tego stanowiska".

Tak więc po wielu wiekach panowania nad światem muzułmańskim sułtana i kalifa w jednej osobie radykalne zgromadzenie narodowe w Angorze postanowiło odłączyć władzę świecką od duchownej, przelewając pierwszą w całej pełni na „suwerenne" przedstawicielstwo ludzi i dając temu ostatniemu możność dysponowania władzą duchowną przez przyznanie mu prawa wyboru „godnego" księcia, któremu, jako kalifowi, władzę tą powierzy.

Jaki po tej uchwale będzie rozwój wypadków i, czy krok ten zgromadzenia narodowego nie sprowadzi za sobą zamieszek w kraju i upadku powagi Turcji, jako siedziby kalifatu, w innych krajach muzułmańskich dopiero przyszłość pokaże. Spodziewać się jednak tego należy tembardziej, że już sama wiadomość o mowie Rafeta paszy w sprawie odebrania kalifowi w Stambule władzy świeckiej, jak donosi londyński *Times*, wywarła w Indjach oburzenie i niepokój, a nawet tzw. komitet kalifacki w Bombaju wysłał do przedstawicieli Angory w Rzymie i Paryżu telegram protestujący przeciwko zamierzonemu rozdziałowi władzy duchownej od świeckiej, gdyż według Islamu władza swiecka jest istotną częścią kalifatu.

Istotnie, według pojęć wyznawców Islamu kalifat jest władzą, którą posiada osobistość zastępująca Proroka w dwojakiej misji: obrony wiary i rządzenia światem. Obrona wiary znajduje swój wyraz w „dżihod" t. j. wojnie świętej, którą proklamować może jedynie kalif i do której cały świat muzułmański przywiązuje niezmierną wagę. Rządzenie światem, naturalnie nie w dosłownem znaczeniu tego słowa, to funkcje naczelnej rady religijnej, *Mesribati Islamidże*, czyli oficjalnego szeik ul Islamatu, do którego uczeni i kierownicy duchowi ze wszystkich krajów muzułmańskich zwracają się nie tylko we wszelkich wątpliwościach dotyczących wiary, lecz także w sprawach cywilnych, małżeńskich i spadkowych. Jakże więc da się pogodzić działalność suwerennego zgromadzenia narodowego, które niewątpliwie zechce ten ostatni zakres działania kalifa, t. j. prawo cywilne zaanektować dla siebie, z władzą duchowną kalifa nad sprawami natury czysto cywilnej?

Jeśli kalifowi władzę tą odbierze się, to upadnie odrazu cały *prestige* Turcji, bo orzeczenia w sprawach cywilnych zgromadzenia narodowego, jako organu władzy państwowej tylko, nikogo po za granicami tego państwa nie będą obowiązywały i nikt zresztą z poza granic Turcji nie będzie się zwracał w tych sprawach do tureckiego parlamentu. Jeśli zaś władzę rozstrzygania w tych sprawach pozostawi się kalifowi, to w takim razie wewnątrz państwa rząd, a nawet i samo zgromadzenie suwerenne rząd wyłaniające, zejdzie w dziedzinie prawa cywilnego, przynajmniej w znacznym jego zakresie do roli zwykłego organu wykonującego wolę kalifa.

Oto rafa, o którą, zdaje się, zamierzona przez angorskie zgromadzenie narodowe reforma rozbije się, albo jedność świata muzułmańskiego zostanie zniszczona, a tem samem i potencjalna siła Turcji, jako siedziby kalifa i sułtana. Kalifat bowiem łączy w sobie charakter duchowy i charakter suwerenny. Rozdział tych dwuch władz, duchownej i świeckiej, jest niemożliwy. To też wszelka próba pozbawienia sułtuna charakteru kalifa i pozostawienia mu jedynie władzy duchownej, musi być uważana przez muzułmanów za akt sprzeczny z najważniejszemi zasadami Islamu. Starania zaś i intrygi, przedsiębrane w tym kierunku, kończyły się zawsze tylko utrwaleniem kalifatu przy państwie tureckiem. Dał zresztą temu dobitny wyraz kongres, odbyty w Mecce w roku ubiegłym, a który uznał, że zakres władzy i wpływ moralny Turcji, jako reprezentantki kalifatu, nie może być przedmiotem dyskusji.

Krótkoterminowy kredyt dla ziemian.

Pan Minister Skarbu, przychylając się do prośby Rady Naczelnej Organizacji Ziemiańskich, która przedstawiła mu w odnośnym memorjale ciężkie warunki średniej i większej własności ziemskiej, pozbawionej wszelkiego kredytu obrotowego, udzielił tej kategorji rolników krótkoterminowego kredytu wekslowego w ogólnej sumie 5 miljardów marek, z której to sumy ziemiaństwo Wielkopskie otrzymało 2 miljardy marek, a wszystkie inne dzielnice—3 miljardy.

Z powyższej sumy 3 miljardów marek dla średniej i większej własności województwa wołyńskiego przypadło z ogólnej repartycji 150 miljonów marek.

Kredyt powyższy nie ma charakteru kredytu inwestycyjnego na odbudowę, na zagospodarowanie odłogów lub też na zakup inwentarzy, jest to kredyt obrotowy dla silniejszych jednostek gospodarczych, ze szczególnem uwzględnieniem tych majątków, które uprawiają większe ilości roślin okopowych. Zbiór tych roślin jest nadzwyczaj kosztowny i wyczerpał zupełnie środki obrotowe rolników, realizacja zaś zbiorów okopowizn następuje dopiero po nowym roku i pod koniec zimy.

Kredyt pomyślany został w ten sposób, że jest przeznaczony tylko dla członków odnośnych Związków Ziemian, które rozdzielają go pomiędzy swoimi członkami i są żyrantami, żyrującymi weksle przed bankami. Drugie żyro daje jeden z umówionych banków prywatnych, a dopiero weksel zaopatrzony w takie dwa żyra jest dyskontowany przez P. K. K. P.

W stosunku do dzisiejszych warunków kredytowych kredyt powyższy jest niezmiernie dobroczynny, gdyż % % banków włącznie z kosztami manipulacyjnymi Związków Ziemian wynoszą do 4% kwartalnie. Szkoda jedynie, że suma przyznanego przez p. Ministra kredytu jest niezmiernie nikłą w stosunku do potrzeb gospodarstw folwarcznych.

Związek Ziemian Wołynia, zgodnie z postanowieniem Zjazdu Delegatów Oddziałów w dniu 7-ym listopada, dokonał repartycji ogólnej sumy 150 miljonów przyznanego dla ziemian naszego województwa kredytu w następujący sposób:

Powiat Łucki	23.000.000	mk.
„ Włodzimierski	22.000.000	„
„ Dubieński	29.000.000	„
„ Rówieński	36.000.000	„
„ Krzemieniecki	16.000.000	„
„ Kowelski	14.500.000	„
„ Ostrogski	9.500.000	„

Repartycja powyższych kredytów pomiędzy poszczególnymi członkami Oddziałów, zgodnie z ich potrzebami i przeznaczeniem kredytu, będzie dokonywana przez Zarządy poszczególnych Oddziałów, które ponoszą odpowiedzialność wobec zarządu głównego za kwalifikowanie kredytu tak pod względem prawidłowości repartycji, jak również co do odpowiedzialności materjalnej.

Nowości wydawnicze.

St. Kruszewski, inż. *Jak można zaoszczędzać opał w gospodarstwie domowem.* Pod tym tytułem ukazała się niewielka, lecz bardzo cenna broszura inż. St. Kruszewskiego, która może być niezmiernie użyteczna dla wszystkich, kto interesuje się sprawą zaoszczędzenia coraz droższego opału. Książeczka ta traktuje o tem, jak palić w piecach domowych i kuchennych, o spalaniu drzewa i torfu, o gotowaniu na gazie i o ogrzewaniu centralnem.

Dziełko spotkało się z bardzo przychylną oceną w prasie fachowej i może być polecone tembardziej, że autor daje szereg łatwych i ogólnie zrozumianych wskazówek, nie pociągających za sobą żadnych kosztownych przeróbek, a możliwych do zastosowania w każdem gospodarstwie.

Broszurę wydał „Mechanik", Warszawa, Marszałkowska 46. Sprzedają ją wszystkie księgarnie.

Tadeusz Gayczak, inż. *O Spawaniu Elektrycznem Metali. Warszawa Nakładem „Mechanika".* Jest to dziesiąta z rzędu broszur, jakie ukazały się w ostatnich czasach w druku nakładem tego żywotnego wydawnictwa. Na 32 stronach obficie ilusrowanej książeczki autor na podstawie własnego doświadczenia zaznajamia nas z współczesnemi metodami spawania metali zapomocą elektryczności. Po ogólnem omówieniu spawania oporowego i łukowego autor opisuje szczegółowe urządzenia stosowane przy tej ostatniej metodzie i daje szereg ogólnych wskazówek pod tym względem. Szereg przykładów praktycznych pochodzi głównie z zakresu robót kotlarskich, dokonywanych w naprawniach kolejowych, gdzie dzięki spawaniu elektrycznemu zaoszczędzić można znaczną ilość pracy i kosztów.

Podkreślić należy, że temat ten nie był dotąd w polskich wydawnictwach technicznych poruszany, co tembardziej upoważnia nas do polecenia pracy p. Gayczaka.

Edwin Hauswald, Profesor Politechniki we Lwowie. *Wykonywanie rysunków konstrukcyjnych. Normy Tymczasowe. Odbitka z „Mechanika", Warszawa 1922.* Rysunek, ten międzynarodowy język techniki, wymaga zachowania szeregu przepisów i stosowania licznych oznaczeń umownych, o ile nie ma prowadzić do codziennych przykrych i kosztownych nieporozumień. W przeciwnym razie traci on przejrzystość i przestaje odpowiadać swym zadaniom. Praca znanego lwowskiego profesora poświęcona jest ujednostajnieniu panujących pod tym względem poglądów i podaje przy pomocy czterech tablic typowych rysunków technicznych szereg podstawowych wskazówek wykonawczych, które nietylko konstruktora i kreślarza, lecz i każdego zawodowca, który ma z rysunkiem technicznym czy to w biurze, czy w warsztacie do czynienia zająć i zainteresować powinna.

Kronika życia wołyńskiego.

Pogrzeb pułkownika R. Bluma w Równem.

W dniu 4 b. m. odbył się w Równem pogrzeb ś. p. pułkownika Rudolfa Bluma, dowódcy piechoty dyw. 13 p.

Zmarły był poprzednio w armji austrjackiej, lecz, gdy tylko zaczęły się walki o niepodległość Polski, wstąpił do armji polskiej. W kondukcie brał udział cały garnizon, a ulice, któremi się przesuwał, były przepełnione tłumem.

Zmarły padł ofiarą swego obowiązku, gdyż przeziębił się na manewrach. Osierocił rodzine zamieszkałą we Włoszech

W sprawie rejestracji oficerów rezerwy.

Min. spraw wojskowych gen. Sosnkowski wydał następujący rozkaz: Na mocy ustawy sejmowej z dn. 17 czerwca 1919 r. „O spisie oficerów" oraz art. 107 tymczasowej ustawy „O powszechnym obowiązku służby wojskowej" zostali powołani do rejestracji w terminie od 1 lipca do 31 lipca b. r., wszyscy obywatele państwa polskiego, posiadający stopnie oficerskie względnie równorzędne, bez względu na to, czy stopnie te uzyskali w armiach obcych, polskich formacjach wojskowych, czy też w armji polskiej. Pomimo nakazanego terminu rejestracji część oficerów zgłasza się do niej jeszcze obecnie — co powoduje opóźnienie wydania listy starszeństwa oficerów rezerwy.

Z dniem 1 grudnia b. r. będą zamknięte czynności rejestracyjne w powiatowych komendach uzupełnień. Po tym terminie komendanci P. K. U. żadnych zgłoszeń przyjmować nie będą. Listą starszeństwa oficerów rezerwy będą objęci tylko ci oficerowie rezerwy, którzy zgłosza się jeszcze do rejestracji

przed ostatecznym terminem, t. j. przed 1 grudnia b. r.

Ochrona pracy na Wołyniu.

Na mocy rozporządzenia pp. prezydenta ministrów, J. Nowaka, ministra pracy i opieki społecznej, L. Darowskiego i ministra sprawiedliwości, W. Makowskiego z d. 19 października 1922 r., opublikowanego w № 94 Dziennika Ustaw z d. 4 b. m. (pozycja 871), na województwa kresowe, a w ich rzędzie i na Wołyń, zostały rozszerzone w całości wszystkie dekrety i ustawy o ochronie pracy, o komisjach rozjemczych i t. p.

Wybory do sejmików powiatowych.

Według obiegających pogłosek wybory do sejmików powiatowych na Wołyniu rozpoczną się w niektórych powiatach po 15 b. m.

Nowy kurator wołyńskiego okręgu szkolnego.

Dowiadujemy się, że dotychczasowy p. o. kuratora okręgu szkolnego wołyńskiego p. Kazimierz Juszczakowski ustępuje ze swego stanowiska i wraca na poprzednie w ministerstwie oświaty.

P. Juszczakowski rozpoczął urzędowanie w charakterze delegata ministra W. R. i O. P. na okręg wołyński w lutym 1921 r., załatwiając najprzód w Warszawie przez $1^1/_2$ miesiąca sprawy szkolnictwa 3-ch okręgów kresowych.

Zorganizowane w Łucku kuratorjum O. S. W. rozpoczęło swe czynności w połowie kwietnia 1921 roku.

Nowomianowany p. o. kuratora d-r Władysław Wasung dyrektor państwowej szkoły zawodowej żeńskiej w Krakowie był w ciągu $1^1/_2$ roku delegatem ministra W. R. i O. P. na okręg nowogródzki.

D-r Wasung przyjeżdża do Łucka w dniach najbliższych.

Raut-bal na dochód Powiatowej Rady wyszkolenia rezerw.

W d. 18 b. m. odbędzie się w sali województwa raut-bal, urządzony przez Powiatową Radę wyszkolenia rezerw przy pomocy i przy łaskawem współdziałaniu komitetu pań.

Rada pragnie z jednej strony spopularyzować wobec szerokiego ogółu swoje cele i zadania, co uczynia pp. Waligórski i porucznik Czerniakowski, a następnie zasilić swoją kasę.

Raut będzie urozmaicony produkcjami wokalnemi, a następnie przy dwiękach 24 p. p. odbędzie się zabawa taneczna.

Bufet urządzony będzie staraniem i ze środków szanownych gospodyń.

Przy tylu atrakcjach i wobec tak wielkiego celu, jakiemu służy Powiatowa Rada wyszkolenia rezew, raut-bal niewątpliwie spotka się z poparciem szerokiego ogółu, który tłumnie pośpieszy zaznaczyć swoją solidarność ze sprawą wyszkolenia rezerw dla skutecznej obrony ojczyzny.

Kapitały czeskie w przemyśle na Wołyniu.

Dziennik Wołyński dowiaduje się, że w tych dniach w Łucku zawarto umowę między jedną z cukrowni wołyńskich, a zakładami przemysłowymi Szkody w Czechach. Umowa ta ma doniosłe znaczenie ze względu na wielki kapitał, jaki zakłady Szkody wkładają w cukrownie. Obecnie dyrektorem generalnym zakładów Szkodowskich, jest p. F. Gapusz, b. dyrektor zakładów Grether i Kriwanek w Kijowie, znający dobrze potrzeby i warunki przemysłu na Wołyniu.

Ze związku ziemian Wołynia.

W dniu 7-ym b. m. odbył się w Łucku 5-ty z kolei zjazd delegatów oddziałów związku ziemian Wołynia przy współudziale zarządu, poświęcony sprawom bieżącym, z następującym porządkiem dziennym:

1) Sprawozdanie finansowe za okres od 1/VI do 1/XI r. b.,

2) nowe ustawy i zarządzenia w dziedzinie osadnictwa wojskowego i stosunków agrarnych na Wołyniu,

3) sprawa krótko-terminowego kredytu wekslowego, udzielonego członkom związku przez p. ministra skarbu w sumie 150 miljonów mk.,

4) sprawy organizacyjne,

5) wypracowanie regulaminu dla oddziałów i sprawa uzupełnienia składu gremjum sędziowskiego,

6) wolne wnioski.

Zjazd odbył się przy udziale 16-tu przedstawicieli wszystkich oddziałów związku, prócz oddziału kowelskiego, i powziął we wszystkich sprawach, postawionych na porządku dziennym, miarodajne uchwały.

Otwarcie nowych urzędów pocztowo-telegraficznych.

W Wiśniowcu z dniem 25-go października został otwarty urząd pocztowo - telegraficzny. Kierownictwo tego urzędu dyrekcja poczt i telegrafów powierzyła p. Stanisławowi Winiarskiemu.

Również w Kostopolu w pow. Rówieńskim z dniem 15 b. m. będzie otwarty urząd pocztowo-telegraficzny pod kierownictwem p. Bolesława Pietrkiewicza.

Zamiejscowe okręgi doręczeń nowych urzędów zostaną ustalone po porozumieniu się ich kierowników z miejscowemi władzami i instytucjami.

Kursy maturalne w Kowlu.

Kuratorjum wołyńskiego okręgu szkolnego zezwoliło udzielić zezwolenia na otwarcie kursów maturalnych z polskim językiem wykładowym w Kowlu na czas od 1 listopada b. r. do 1 czerwca 1923 roku. Na stanowisku kierownika kursów kuratorjum zatwierdziło p. Stanisława Jeleńkowskiego, radcę państw. izby kontrolnej w Kowlu.

Nowe stacje telefoniczne na Wołyniu.

W urzędach pocztowych w Kołkach, Ratnie i Turzyskach zaprowadzono służbę telefoniczną, połączoną z przyjmowaniem i oddawaniem telegramów.

Liczba mieszkań na Wołyniu.

Główny urząd statystyczny udzielił prasie warszawskiej informacji co do liczby mieszkań, i przeciętnej liczby mieszkańców przypadających na jedno mieszkanie w Rzeczypospolitej.

Z zestawienia tego widać, że w województwie wołyńskiem na wsiach naliczono podczas spisu jednodniowego w dniu 30 września ub. r. ogółem 262,407 mieszkań o przeciętnej liczbie osób w jednem mieszkaniu 4,2. W miastach i miasteczkach naliczono 49,094 mieszkań, na każde zaś mieszkanie wypada tu 3,6 osób.

W całej Rzeczypospolitej naliczono na wsi 3,794,037 mieszkań a w miastach i miasteczkach 1,453,580, przeciętna zaś liczba ludności na jedno mieszkanie wyraża się w cyfrach 5,0 i 4,3.

Polish american navigation Corporation.

Ministerstwo spraw zagranicznych komunikuje:

Zarejestrowane w Ameryce Towarzystwo polsko-amery-

kańskiej żeglugi morskiej“ (Polish American Navigation Corporation) zbankrutowało i zostało zlikwidowane. Statki tego towarzystwa zostały częściowo sprzedane, częściowo zabrane przez rząd amerykański.

Obecnie w prasie polskiej w Ameryce pojawiły się ogłoszenia niejakiego M. Zamorskiego, wzywające akcjonarjuszów zbankrutowanego towarzystwa do dopłacenia około $2^1/_2$ proc. gotówką, jeżeli nie chcą żeby pieniądze ulokowane w akcjach tego towarzystwa były dla nich bezpowrotnie stracone.

Według otrzymanych przez ministerstwo spraw zagranicznych wiadomości, ogłoszenie to jest obliczone na łatwowierność szerokich mas wychodźctwa polskiego i ma charakter oszukańczy, albowiem posiadacze akcji żadnych realnych korzyści przez dopłatę osiągnąć nie mogą.

Z tygodnia.

Sprawy polskie.

Kandydatem na prezydenta Rzeczypospolitej z ramienia prawicy ma być podobno poseł polski w Paryżu Maurycy hr. Zamoyski.

W sprawie autokefalji kościoła prawosławnego w Polsce donosi polska agencja telegraficzna: prymas rumuński zawiadomił rząd polski, iż synod rumuński przyjął do zatwierdzającej wiadomości utworzenie autokefalicznego kościoła prawosławnego w Polsce, udzielając mu błogosławieństwa.

Przedłużenie pracy w warsztatach kolejowych o 3 godziny uchwaliła rada ministrów na wniosek ministra kolei. Powodem tego zarządzenia było to, że ze 100.000 wagonów, stanowiących tabor kolejowy Polski, 11 proc. wymaga obecnie naprawy. W normalnych, przedwojennych czasach w stanie tym znajdowało się zwykle najwyżej $3^1/_2$ proc.

Kronika polityczna.

Przedstawicielstwa polskiego w sejmie łotewskim, ryski *„Głos Polski“* donosi: „Posłem na sejm od polskiej ludności Łotwy został wybrany ksiądz dziekan Bronisław Wierzbicki (9863 głosów).

Następnym z kolei kandydatem jest sędzia p. Jan Wierzbicki (9483 głosów). Następnie z kolei kandydaci polskiej listy otrzymali;

Kiełpsz 9416. Wilniszewski 9411. dr. Biedrzycki 9265, Swyłan 9175, Dowgiałówna 9167, Giedroyć-Juraha 9160, Wiścicki 9146, Łossan 9047, Bryc 8987, Supronowicz 8959, Koziczówna 8938, Jakubowiczowa 8916 i Wiśniewski 8859.

Przyznano nam po obliczeniu głosów tylko jeden mandat. Sprawy, tej nie uważamy za ostatecznie rozstrzygniętą. Głosy przy podziale 3 ostatnich mandatów nie obliczono. Należy się nam mandat drugi.

Premjer bułgarski p. Stamboliński w najbliższym czasie udaje się w podróż zagraniczną do Bukaresztu i Rzymu.

Prasa rumuńska podkreśla, że przyjazd prezydenta minisnrów Stambolińskiego do Bukaresztu ma na celu zbliżenie się Bułgarji wogóle do Małej Ententy, zwłaszcza zaś do Rumunji, ze strony której rząd bułgarski pragnąłby zapewnić sobie poparcie w sprawie uzyskania przez Bułgarję wolnego dostępu do morza Egejskiego w Dedeagaczu, wzamian za co Bułgarja zaofiarowuje Rumunji swobodny tranzyt towarów rumuńskich przez terytorjum Bułgarji do morza Egejskiego. Prez. Stamboliński pragnie uzyskać również zdjęcie sekwestru, nałożonego na własność poddanych bułgarskich, mieszkających w Rumunji.

O nowej stolicy w Turcji obradowało w ubiegłym tygodniu zgromadzenie narodowe w Angorze. Wybrano subkomisje, która ma zbadać które z trzech miast: Angora, Smyrna czy Brussa kwalifikuje się najbardziej na stolice państwa. Kwestja ta pozostaje w związku ze sprawą Cieśnin.

Carlton Club, siedziba konserwatystów angielskich, w którym przed paru tygodniami, zapadła decyzja, obalająca rząd koalicyjny, skończył właśnie dziewięćdziesiąty rok istnienia. Założenie klubu nastąpiło podczas pierwszej reformy parlamentu i pod jego dachem skupiało się zwarte centrum przeciw inowacjom rewolucyjnym; początkowo mieścił się w Carlton Gardens i stąd jego nazwa.

Dzisiejszy lokal klubowy przy Pall Mall zbudowany został w r. 1856 według planów braci Smirke, którzy skopjowali bibljotekę ś-go Marka. Polityczny rywal jego, Reform Club, jest również w stylu pałacu włoskiezbudowany. Wraz z założeniem Carltona podupadł zupełnie klub „White“, który poprzednio służył jako miejsce politycznych zebrań konserwatystów, a następnie otworzył podwoje politykom wszelkich odcieni.

Jedną z najgłówniejszych przyczyn powodzenia klubu Carltona jest jego niesłychanie zbytkowne i komfortowe urządzenie, Gdy inne kluby przestrzegały mniej lub więcej wyłączności towarzyskiej, dla Carltona decydujący był przedewszystkiem moment polityczny. Pierwszy wyłom nastąpił w r. 1912, kiedy ze względu na połączenie się konserwatystów i unjonistów liberalnych, postanowiono przyjmować na członków unjonistów.

Przez zajęcie Władywostoku przez armię rewolucyjną, republiki Dalekiego Wschodu spraw zjednoczenia dawnego imperjum carskiego postąpiła znowu o krok dalej. Nowy bowiem prezydent republiki Dalekiego Wschodu, Kobieżiew, zawiadomił telegraficznie rząd moskiewski że „masy robotniczo - włościańskie. R. D. W. i niechce dalej odkładać sowietyzacji R. D. W. i oderwania jej R. S. F. S. R.“ wobec tego obecnie na całem terytorjum R. D. W. zostają wprowadzone ustawy sowieckie. Jeśli się weźmie pod uwagę zupełną prawie likwidacja republiki sowiecko-ukraińskiej, to widzimy jak powoli „sobiranije ziemli russkoj“ postępuje naprzód i jak po za naszą granicą wschodnią zaczyna odradzać się kolos moskiewski.

Kronika ekonomiczna.

Polsko - rosyjska konferencja kolejowa, która odbyła się niedawno, dała następujące wyniki: zawarto porozumienie w sprawie przewozu pasażerów, bagażu i ładunków przez punkty graniczne: 1) Niegorełoje—Stołpce, 2) Witkowicze— Mikaszewicze, 3) Parinowo—Zahacie, 4) Radoszkowicze — Alechmowicze. Pasażerów rosyjskich, bagaż ich i ładunki będą dowoziły koleje rosyjskie do polskich punktów granicznych, na których będzie się odbywało sprawdzanie dokumentów i czynności cłowe; odwrotnie—polscy pasażerowie i t. d. będą dostarczani pociągami polskiemi do rosyjskich punktów granicznych. Oprócz tego postanowiono zaprowadzić komunikację bezpośrednią dwa razy tygodniowo na linji Moskwa—Mińsk—Stołpce, uzgodnioną z ruchem kolejowym na linji Stołpce—Warszawa. Kwestja spławu po Prypeci w obie strony oraz kwestja komunikacji wodnej pomiędzy Kijowem i Pińskiem będzie załatwiona ostatecznie na konferencji, która się odbędzie w Warszawie w grudniu r, b. z udziałem przedstawicieli rządu ukraińskiego.

II zjazd hodowców drobiu odbędzie się w czasie wszechpolskiej wystawy drobiu w Warszawie w dniach 24 i 25 listopada r. b. Celem zjazdu będzie naradzenie się nad różnymi sposobami podniesienia hodowli drobiu i racjonalnego uregulowania jego bytu. Prace zjazdu podzielone będą na 4 działy: 1) Hodowla drobiu, gołębi i królików i jej nauka. 2) Zebranie towarzystw i kół hodowców. 3) Hygiena i leczenie drobiu. 4) Zbyt produkcji drobiowej. Uczestnikami zjazdu mogą być delegaci instytucji zrzeszonych w komitecie do spraw hodowli drobiu, członkowie komitetu wystawy, instruktorzy i osoby, które zgłoszą swe uczestnictwo w biurze wystawy drobiu—Warszawa, ul. Kopernika 30, do dnia 23-go listopada r. b.

Za jednostkę monetarną rep. łotewskiej od dnia 1 listopada uważany jest *„lat“*, równy 50 rublom łotewskim. Bank Łotwy wypuścił w obieg tymczasowe znaki pieniężne o wartości 10 latów.

Ze świata.

Nową wyprawę na Everest postanowili podjąć uczestnicy stończonej w lecie wyprawy. Niestrudzeni badacze, którzy podjęli ciężkie zadanie dotarcia do szczytu niebotycznego Everestu, nie zrażają się żadnemi przeszkodami, największe trudy i niewygody nie odstraszają ich od urzeczywistnienia powziętego zamiaru. Jak wiadomo, wypraw było już dwie, a druga przyniosła wyniki o tyle od pierwszej pomyślniejsze, że kierownicy jej postanowili podjąć jeszcze wyprawę trzecią, mając niepłonną nadzieję, że nabyte już doświadczenie oraz utorowanie znacznej części drogi, doprowadzi nareszcie do celu.

Z wyników, osiągnietych podczas drugiej wyprawy, zdawali sprawę jej przywódcy, gen. Brude i pułk. Sdrutt, oraz ich towarzysze p. Mallory i kapitan Finch, na których cześć odbyło się zebranie powitalne w londyńskiej

Central Hall, urządzone przez królewskie Tow. Geograficzne, wespół z Klubem Alpejskim. Uczestnicy wyprawy wygłosili na zebraniu cztery obszerne odczyty. Ze sprawozdań tych wynika przedewszystkiem—i to jest może najważniejsze—że wyprawa w ciągu lata dotarła do wysokości 27.000 st. blisko. nie używając tlenu,zaś pp. Mallory i Finch, przy zastosowaniu tlenu, dostali się aż na niedościgłą dotychczas wysokość 27.235 st., czyli, że wierzchołek był już tylko 1,700 st. nad nimi.

Wśród nieopisanych trudów, marznąc, chorując w lodowatej atmosferze walcząc z groźnemi niespodziankami atmosferycznemi, pogoda bowiem, jak orzekł p. Mallory „sprawowała się bardzo źle" na tych zawrotnych wyżynach,—badacze odnaleźli wałściwą drogę, prowadzącą do szczytu i otrzymali od rządu tybetańskiego pozwolenie urządzenia trzeciej wyprawy w roku przyszłym.

Rękopis „Fausta" przesłany przed wojną na wystawę w Ljonie i wraz z różnymi przedmiotami przesłanymi z Niemiec na tę wystawę zasekwestrowany przez rząd francuski z chwilą wybuchu wojny, ma być obecnie sprzedany w drodze przetargu publicznego. W sprawie tej ostro wystąpił *Temps*, domagając się, aby relikwje po Goethem były niezwłocznie odesłane do domu im. wieszcza we, Frankfurcie, gdyż honor Francji, pisze dziennik, nieścierpi, by gwałt ten został dokonany. Przedmioty, które powierzono nam przed wojną, nie mogły podlegać postanowieniom wojennym.

W ostanim ciągnieniu „miljonówki" wylosowany został Nr.4.250.836.

Ogłoszenie.

Na zasadzie art. 1401, 1402 U. P. C. i art. 1239 t. X cz. I Zb. Pr. Ros. Sąd Pokoju II Okręgu powiatu Łuckiego, ziemi Wołyńskiej wzywa spadkobierców Jana syna Stefana Skąpskiego zmarłego 27 lipca 1915 r. w Żytomierżu, ażeby w ciągu 6 miesięcy od dnia ogłoszenia niniejszego, zgłosili prawa swoje do pozostałego po jego śmierci nieruchomego majątku, znajdującego sią w m. Łucku przy ul. Karmelickiej Nr. 5

Szulc.
Sędzia Pokoju I Okręgu
pow. Łuckiego.

772—1—1

Ogłoszenie.

Sąd Pokoju I Okręgu pow. Łuckiego ogłasza, że Jakób s. Tymotemra Korobczuk w dniu 14 sierpnia, na mocy art. 19 ust. z dnia 2 lipca 1920 roku o zwalczaniu lichwy wojennej za żądanie nadmiernych cen za kartofle skazany został na grzywny w ilości 5.000 mk. i na uiszczenie pięćset mk. opłaty Sądowej z zamianą w razie nie wypłacalności na 10 dni aresztu. Spr. Karna Nr. 420 1922 r.

Szulc.
Sędzia Pokoju I Okręgu
pow. Łuckiego.

773—1—1

Konkurs.

Kierownictwo Rejonu Inżynierji i Saperów w Równem ogłasza konkurs na przeprowadzenie kapitalnego remontu 3-ch budynków P. K. U. Nr. Nr. 14, 488 i 238 w Krzemieńcu.

Ślepy kosztorys, warunki ogólne i szczegółowe informacje, można otrzymać w Kierownictwie Rejonu Inżynierji i Saperów w Równem. Oferenci życzący sobie wziąść udziła w wymienionym konkursie, proszeni są oferty opatrzone opłatą stemplową w kopertach lakiem zapięczetowanych złożyć w Kierownictwie Rejonu Inż. i Sap. w Równem na Sucharówce objekt Nr. 639 do dnia 25 listopada b. r. godz. 12-ta z napisem „Oferta na wykonanie kapitalnego remontu w budynkach P. K. U. w Krzemiencu". W ofercie winno być wyraźnie zaznaczone, że składający takową przeczytał przepisy „Ogólne warunki" i zgadza się podporządkować im wzupełności.

Przy składaniu oferty należy wnieść do najbliższego Oddziału P. K. K. P., względnie Kasy Skarbowej na rachunek Szefostwa Inż. i Sap. D. O. K. II wadjum w wysokości 5% od oferowanej sumy, kwit zaś dołączyć do oferty.

Równe, dnia 7 listopada 1922 r.

Kierownik Rejonu Inż. i Sap.

771—1—1 *(—) Inż. Wachowski u. w. VIII r.*

PRENUMERATA wynosi: miesięcznie 400 mk., kwartalnie 1200 mk., numer pojedyńczy 100 mk.

OGŁOSZENIA przed tekstem: cała stronica 42.000 mk., pół. stron. 21.000 mk., trzecia część stron. 14.000 mk., ćwierć stron. 10.500 mk. ósemka 5.250 mk., szesnastka 2.625 mk.; po tekscie: cała stronica 24.000 mk., pół stron. 12.500 mk., trzecia część stron. 8.000 mk., ćwierć stron. 6.000 mk., ósemka 3.000 mk., szesnastka 1500 mk.; w tekscie: cała stronica 48.000 mk., pół stron. 24.000 mk. i t. d. odpowiednio.

Dla firm cudzoziemskich ceny podwójne. Każda podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

DROBNE OGŁOSZENIA i komunikaty: po 10 mk. od każdego wyrazu.

Nakładem i drukiem Spółki Akcyjnej Polskiego Towarzystwa Zakładów Drukarskich na Wołyniu („Poldruk").

Redaktor-Wydawca *Ryszard Lenartowicz.*